

Głosy publiczności.

Szanowny Panie Redaktorze.

Ośmielony wezwaniem, zamieszczonym kiedyś w pańskiej Gazecie, zachęcającem czytelników z pośród publiczności, aby zabierali głos, jeżeli zauważą coś niepomyślnego w działalności policji, przesyłam następujące spostrzeżenia.

Jestem mieszkańcem Woli. Za czasów moskiewskich policji w ścisłym znaczeniu tam nie mieliśmy, gdyż należeliśmy do gminy. Władze polskie utworzyły tu komisariat.

Odetchnęliśmy. Nareszcie wzięto nas pod opiekę. Cóż że początkowo policja nie wiele mogła zdziałać, nie będąc obeznaną z terenem działalności i to jeszcze z takim terenem jak Wola, naszpikowanym elementem występny. Obecnie zaś, policja gdzieś zniknęła, czyli jak mówią w naszych stronach tutejsi autochtoni „głina dostała kamfory”.

Następstwa już się ujawniły, liczba kradzieży i napadów wzrasta, a zaczepiani policjanci tylko bezradnie załamują ręce bo i cóż? jest ich zaledwie dwudziestu paru na taki olbrzymi komisariat, gdzie oprócz domów, mamy nowiuteńkie okopy, zaludnione włóczęgami. Nocą i we dnie można przejść całą Wolę wzdłuż, wszerz i na ukos i nie spotkać ani jednego policjanta, bo i skąd ich wziąć gdy ich jest tylu ile rodzyneków w wojennym placuku.

Cała linja kolei obwodowej na łasce Boskiej. Ile tu się może stać złego.

Przed paroma dniami, wracając z dworca Głównego do siebie do mieszkania, na przestrzoni od zbiegu ulic Królewskiej i Marszałkowskiej aż do kościoła na Woli nie spotkałem ani jednego policjanta. Spociłem się jak mysz czy z gorąca, czy ze strachu? — nie wiem dokładnie, bo byłem strasznie śpiący.

Polecając list mój, uwadze Pana Redaktora, pozostaję zawsze uważnym i pełnym poważania czytelnikiem.

Mieszkaniec Woli A. M.

Wojskowa działalność policji.

Według raportów komendanta głównego policji państwowej, przedstawionych ministrowi spraw wewnętrznych, nowe szczegóły działalności wojskowej policji państwowej przedstawiają się jak następuje:

W czasie oblężenia Brodnicy przez armję bolszewicką, obronę podjęła policja wraz z miejscową strażą obywatelską. Nieprzyjacieli wprowadził w akcję artylerię, co obrońców zmusiło do cofnięcia się. W Gołębiu obiedwie pomierzone siły atak wroga odparły. W Lubiczu policja odparła bolszewików, pomimo że byli uzbrojeni w kulomioty.

Raport komendanta P. P. okręgu XII (Pomorskiego) z d. 17 z. m.:

W powiatach przyfrontowych policja poza swemi właściwymi czynnościami, wzmocniona jeszcze pracą na tyłach frontów patrolowała okolice zagrożone. Policja chełmska czynny brała udział w walkach na terenach powiatu. Przy wsi Świerże oddział policji, złożony z 16 ludzi, udaremnił przeprawę przez Bug znaczniejszą siłą nieprzyjacielską. W Urusku bronili policjanci przeprawy przez most. Przy obronie Chełma policja miejscowa z udziałem garwolińskiej i kieleckiej, łącznie w sile około 250 ludzi, pod dowództwem komisarza Kotla-rewicza jako komendanta oddziału i podkomisarzy Grabowskiego i Mińskiego, jako dowódców kompanji, broniła odcinek frontu i w ciągu 6 dni trzymała się dzielnie aż do odrzucenia nieprzyjaciela. Miejscowe dowództwo wojskowe wyraziło oddziałowi policyjnemu swoje uznanie.

Z raportu komendanta pol. państw. okr. IV z d. 25 z. m.:

Oddział konny pol. państw. m. st. Warszawy był użyty do wywiadów w okolicy Wólki Mińskiej. Dn. 19-go późnym wieczorem w lesie pod wsią Dąbrówką, patrol policyjny warszawski pod dowództwem komisarza Szopy był ostrzeliwany gęstym ogniem karabinowym bolszewickim, strat jednak nie poniósł. W nocy na d. 25 z. m. aspirant Wiśniewski, p. o. przod. Złotkowski z 16 kom. i oficer insp. Kewczyński przy udziale wojska i członków S. O. dokonali oblavy na polach przy Szopach Niemieckich. Zatrzymano: 22 dezertów, 2 kobiety, chłopca, 29 koni, 15 furmanek, kilkanaście karabinów, naboje i inne przedmioty.

W wiadomości o udziale policji kolejowej pod Łukowem zaszła niedokładność. W walkach z bolszewikami, zakończonych zwycięstwem policji, odznaczyli się: przodownik Aleksander Trygliak, st. poster. Jan Madziar i wywiad. Aleksander Glinka.

Agencja telegraficzna „P.A.T.” z d. 3 b. m. donosi: W Ostrołęce na przyjazd prezesa ministrów Witosa, na rynku obok trofeów zdobytych na nieprzyjacieli przez oddział „huzarów śmierci”, osobno ustawiono też działa, zdobyte przez oddział policyjny, który brał również czynny udział w walkach.

Telefogram kom. okr. IV z d. 24 z. m. Zaświadczam iż komendant policji państwowej pow. Ostrowskiego p. Józef Czempiński wraz ze swoim oddziałem z 65 ludzi, dopiero w ostatniej chwili przed zajęciem Ostrowia przez nieprzyjaciela, miasto opuścił i przez cały czas t. j. od 3 do 23 sierpnia wspólnie z żandarmerją polową pełnił służbę bezpieczeństwa na tyłach armji, ostatnio w Zegzu.

Zwalniając p. Czempińskiego i jego dzielny oddział do objęcia służby w swoim oswobodzonym od wroga powiecie, wyrażam mu, oraz wszystkim jego podkomendnym moje zupełne uznanie i podziękowanie w imieniu służby, za nadzwyczaj gorliwą i umiejętną współpracę w bardzo ciężkich warunkach.

Podpis nieczytelny Major i d-ca żand. pol. et. I arm. miejsce postoju 23.VIII-20 r.

KRONIKA.

WIADOMOŚCI URZĘDOWE.

Ministerstwo spraw wewnętrznych komunikuje, że do powiatów Sierpeckiego, Ciechanowskiego, Przemyskiego, Mławskiego, Makowskiego, Ostrowskiego, Ostrołęckiego, Łomżyńskiego, Kolneńskiego, Wysoko-Mazowieckiego, Białostockiego i Bielskiego (Grodzieński) dozwolony jest obecnie powrót miejscowej ludności bez żadnych ograniczeń.

Ministerstwo spraw wewnętrznych komunikuje, że w celu zbadania skutków inwazji bolszewickiej utworzona została przy min. spr. wewn. specjalna komisja pod przewodnictwem szefa sekcji Urbanowicza. Zadaniem komisji tej będzie zbadanie postępowania wojska i władz cywilnych bolszewickich na okupowanych terenach, oraz zebranie wiadomości, dotyczących stanu gospodarczego i militarnego w uwolnionych od najazdu powiatach.

Wobec tego, że niektóre państwa, jak na przykład Królestwo Włoskie i inne, pozostawiły do tej pory w mocy przepisy z czasu wojny, obowiązujące wszystkich cudzoziemców do rejestracji w ciągu 24 godzin po przybyciu na miejsce, a niewykonanie tego może spowodować dla cudzoziemców niepożądane rezultaty, w tej liczbie wysiedlenie, min. spr. wewn. poleciło pp. wojewodom, komisarzowi rządu i generałnemu delegatowi rządu we Lwowie podać: Wszyscy obywatele polscy po przyjeździe do państw cudzoziemskich winni zgłosić się w ciągu 24 godzin do najbliższego konsula Rzeczypospolitej Polskiej, celem rejestracji i informacji o przepisach władz miejscowych, dotyczących się cudzoziemców. Niewypełnienie tego może spowodować ewentualne represje aż do wysiedlenia.

KOMISJA OSZCZĘDNOŚCIOWA.

W tych dniach rozpoczyna urzędowo działalność komisja nadzwyczajna, złożona z b. ministra spraw wewnętrznych p. Wojciechowskiego, b. generał-kontrolera rządu rosyjskiego p. Żarnowskiego, oraz naczelnika wydziału organizacyjnego prezydium rady ministrów p. Grendyńskiego. Mająca za zadanie dokonanie kompletnej rewizji organizacji i biurowości wszystkich urzędów Rzeczypospolitej i przeprowadzenie reform w tym względzie, jakie uzna za właściwe ze stanowiska oszczędnościowego.

ŻĄDANIA PROKURATURY.

Z inicjatywy urzędu prokuratorskiego przy sądzie okręgowym w Lublinie opracowano memoriał w sprawie stanowiska prokuratury polskiej. W sprawie tej przeprowadzono przedtem ankietę, i na zasadzie jej wyników opiera się wspomniany memoriał. Po bardzo obszernych wywodach podpisani stawiają następujące trzy żądania:

By rząd polski w przyszłym prawodawstwie polskiem zapewnił prokuraturze to stanowisko,

jakie ze względu na jej działalność i ciążącą na niej odpowiedzialność, prokuratura zajmuje we wszystkich prawodawstwach narodów cywilizowanych.

By rząd polski w obecnych warunkach wyjątkowo trudnych, zrównał stanowisko służbowe i pobory prokuratorów ze stanowiskiem służbowym i poborami prezesów odpowiednich sądów, oraz stanowisko i pobory podprokuratorów okręgowych ze stanowiskiem i poborami sędziów okręgowych, w przeciwnym bowiem razie tak ważne placówki w urzędach prokuratorskich będą obsadzone przez miernoty lub przez początkujących prawników.

By wreszcie urzędy prokuratorskie były odpowiednio reprezentowane przy województwach urzędach ziemskich, przemysłowych i komisjach wojskowo-poborowych. Memoriał w zakończeniu zwraca uwagę na konieczność jaknajszego zrealizowania powyższych postulatów.

DZIAŁALNOŚĆ POLICJI.

Na zasadzie porozumienia z p. komisarzem rządu, Samuel Liberman z polecenia komisarza ministerstwa aprowizacji został aresztowany. Liberman od dłuższego czasu był podejrzewany o nielegalny handel węglem, był pod stałą obserwacją pracownika policji państw. urzędu węglowego p. Stanisława Lasiaka i Bolesława Kuleszy st. przod. P. P. urzędu węglowego. Dzięki niezmordowanej ich pracy zostały ustalone fakty wagonowych dostaw węgla dla różnych osób w Warszawie. Rewizja u Libermana była robiona właśnie w celu ujawnienia dowodów nielegalnego handlu węglem i wykrycia składu kosztowności. Węgiel kupowany przez osoby, darzące Libermana zaufaniem, pochodził przeważnie z kradzieży na kolejach, lub deputatów kolejowych. Liberman żadnego patentu handlowego nie opłacał. W skutek tak szkodliwej działalności Libermana, komisarz ministerstwa aprowizacji wystąpił do komisarza rządu z wnioskiem o ukaranie Libermana bezwzględny aresztem i grzywną pieniężną.

Funkcjonariusze P. P. w Poznaniu ujęli dwie osoby, które kradły urządzenia wagonów.

BANDYTA PRZEBRANY ZA OFICERA.

Na dworcu wiedeńskim, posterunkowy odbywający wartę, zauważył osobnika w uniformie rotmistrza, który podchodził do kasy bileto-owej. Pomimo dokładnego przebrania, policjant poznał w nim znanego bandytę Wiktora Marchewskiego, ostatnio poszukiwanego listami gończymi. Zaczepiony usiłował zbiedz, lecz przy ul. Marszałkowskiej został zatrzymany.

Przy mniemanym rotmistrzu znaleziono masę bardzo ważnej treści dokumentów wojskowych oczywiście sfałszowanych. Widząc się w położeniu bez wyjścia, bandyta i oszust, dwoma strzałami rewolwerowymi odebrał sobie życie. W zdarzeniu powyższym na podkreślenie zasługuje bystrość i przytomność posterunkowego, którego gorliwość doprowadziła do obezwładnienia zbrodniarza.

ARSENAL BOLSZEWICKI.

Policja państwowa warszawska, w domu № 8 przy ulicy Pomnikowej na Ochocie, w piekarni właściciela tejże posesji Stanisława Wiechowicza, wykryła istny arsenał zapasów wojennych, zgromadzonych przez anarchistów.

W kilku skrzyniach zaadresowanych po francusku do polskiego ministerjum wojny, znaleziono: 3 karabiny maszynowe, 35,000 nabo-ów taśmowych, 500 funtów pyroksyliny, 100 rewolwów systemu hiszpańskiego, do nich 500 nabo-ów, oraz narzędzia rusznikarskie. Przydybany w piekarni czeladnik, przed otwarciem skrzyni usiłował wmówić w policjantów, iż paki zawierają „produkty spożywcze”. W następstwie tego odkrycia dokonano rewizji u szwag-ów Wiechowicza, mianowicie u Edwarda Morawskiego, członka O. S. oraz u Zygmunta Morawskiego, zapisanego do 1-go pułku Obrony Stolicy; u nich też broń znaleziono. Ogółem zaarrestowano 7 osób; dalsze śledztwo jest w toku.

W chwili po zabranii broni przez policję, do piekarni zajechał samochód z osobnikiem odzianym w mundur wojskowy. Osobistość ta domagała się wydania broni, wrzeczono z rozkazu władz wojskowych. Otrzymałszy odmowę, ów „wojskowy” czempredziej odjechał. W tej sprawie charakterystycznej należy oczekiwać dalszych wyników śledztwa.

WYKRYCIE SKŁADÓW PASKARSKICH.

Przy ul. Grzybowskiej 62, w składach nazwanych „Polską udziałową agenturą celną Ogrodzki i S-ka”, policja wykryła olbrzymie